

ANNA IZYDORCZYK-KAMLER
(Białystok)

PRACA NAJEMNA NA WSI MAŁOPOLSKIEJ W XVI I PIERWSZEJ POŁOWIE XVII WIEKU*

1. Folwarki z pracownikami najemnymi w Małopolsce

W historiografii polskiej przez długi czas utrzymywała się teza, że w dobie największego rozwoju gospodarki folwarcznej, w XVI i pierwszej połowie XVII w., dominującym typem pracy wykorzystywanej na wsi była pańszczyzna. Niektórzy badacze zwracali wprawdzie uwagę, że gospodarstwa feudalne często korzystały z pracy najemnej — sezonowej i stałej — ale zasięg badań tego zjawiska ograniczył się do obszarów Prus Królewskich, Wielkopolski, Mazowsza i Śląska¹. Natomiast na marginesie badań pozostawała Małopolska. Z teoretycznych ustaleń bilansu siły roboczej dla folwarków szlacheckich, dokonywanych przez Andrzeja Wyczańskiego, wynika, że małopolskie gospodarstwa folwarczne odczuwały również niedobór rąk do pracy zwłaszcza podczas żniw, sianokosów i młocki². Brak robotników potwierdzają inwentarze z dóbr królewskich, uskarżają się nań komisje lustracyjne i wizytatorzy dóbr kościelnych.

Deficyt siły roboczej odczuwali też małopolscy chłopci, szczególnie kmiecie, niekiedy zagrodnicy. Okazuje się, że możliwości kadrowe rodziny chłopskiej nie wystarczały na użytek jej gospodarki. Czładź chłopska była niezbędną do prac polowych a także w zajęciach wokół obejścia oraz do odrabiania pańszczyzny na polach dworskich. Niejednokrotnie decyzja o przyjęciu w dzierzawę pól dworskich lub zagospodarowywania nieużytków zależała od możliwości zdobycia siły roboczej. Ręce do pracy decydowały o pomnożeniu a ich brak o ruinie majątku chłopskiego i dworskiego.

* Jest to fragment rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr Andrzeja Wyczańskiego, któremu pragnę złożyć podziękowanie za cenne rady i wskazówki udzielane mi podczas opracowywania tematu.

¹ Pisali o tym m. in.: S. Cackowski, *Gospodarstwo wiejskie w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej w XVII–XVIII wieku*, cz. 1–2, Toruń 1961; M. Kamler, *Folwark szlachecki w Wielkopolsce w latach 1580–1655*, Warszawa 1976; J. Majewski, *Gospodarstwo folwarczne we wsiach miasta Poznania 1582–1644*, Poznań 1957; A. Mączak, *Gospodarstwo chłopskie na Żulawach Malborskich w początkach XVII wieku*, Warszawa 1962; J. Topolski, *Gospodarstwo wiejskie w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVII wieku*, Poznań 1968; A. Wawrzyńczykówna, *Gospodarstwo chłopskie na Mazowszu w XVI i początkach XVII wieku*, Warszawa 1962; tejsze, *Gospodarstwo dworskie w dobrach Pabianice 1559–1570*, Warszawa 1967; J. Leszczyński, *Ludzie luźni i czeladź najemna na Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” t. 11 (1956), z. 2.

² A. Wyczański, *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500–1580*, Warszawa 1960.

W okresie intensywnego rozwoju folwarku i ugruntowania się stosunków pańszczyznianych pojawiła się potrzeba przyjęcia do pracy robotników najemnych. Nasuwają się pytania: czy występowali oni masowo na terenie Małopolski, czy tylko w określonych dobrach; skąd rekrutowano siły najemne, jeżeli ówczesne ustawodawstwo zabraniało chłopom opuszczenia wsi, a rąk do pracy brakowało zarówno dworowi, jak i zagrodom chłopskim; jaką rolę oprócz ekonomicznej pełniła służba dworska i chłopska w społeczności wiejskiej. O objęciu badaniami okresu XVI i pierwszej połowy XVII w. zadecydował fakt, iż na XVI stulecie przypadał największy rozwój folwarku, jego ostateczne kształtowanie się, rozkwit, pojawiły się też niektóre jego cechy ujemne. Natomiast w pierwszej połowie XVII w. trwały jeszcze procesy sięgające swoimi korzeniami epoki wcześniejszej. Były to przemiany w gospodarce chłopskiej i dworskiej, ale głównie o charakterze ilościowym. Dopiero okres „potopu” i lata następne przyniosły zjawiskom ekonomicznym i społecznym nową jakościowo treść. Rozważania o sile roboczej ograniczono do Małopolski właściwej z jej 3 województwami: krakowskim, sandomierskim i lubelskim. Wybór powyższy podyktowany został podobną strukturą społeczno-gospodarczą tych ziem, dostępnością materiałów archiwalnych oraz luką w dotychczasowych badaniach.

Najczęściej występującą formą pracy najemnej na wsi małopolskiej była służba. Podstawą zaliczenia w poczet owej służby było zatrudnienie na co najmniej rocznym kontrakcie. Oprócz pracowników stałych (owej służby) dwór oraz chłopi najmowali personel sezonowy do prac polowych oraz pozarolniczych. Gospodarka wiejska wymagała ludzi do pracy w gospodarstwie domowym, w ogrodach, hodowli i polu. Folwarki potrzebowały też czasem rzemieślników — fachowców, pochodzących z miast, dla których pomocniczą siłą roboczą byli miejscowi chłopi, wynagradzani za wykonaną pracę. Tak więc pracownikiem najemnym na wsi była każda osoba dobrowolnie zatrudniona na folwarku bądź u chłopca na podstawie ustnej umowy, określającej zakres obowiązków oraz wartość i formy wynagrodzenia. Analizie został poddany personel sprawujący bezpośredni nadzór nad produkcją folwarczną (dwornik, dworniczka) bądź w niej uczestniczący (parobcy, pasterze, służące, sezonowi robotnicy). Pominęto karbowych i włodarzy, gdyż ci, jako funkcjonariusze — wykonywali swe obowiązki w zamian za zwolnienie z pańszczyzny, a za wykonywaną pracę nie pobierali wynagrodzenia pieniężnego.

W wielu przypadkach niższy personel folwarczny (parobków i służące) oraz służbę chłopską należy analizować łącznie, gdyż podobne czynności wchodziły w zakres obowiązków parobka czy służącej na dworze i u chłopca. Ponadto czeladź rekrutowała się z tego samego środowiska — ludności wiejskiej, a dwór i chłopów obowiązywały takie same zasady rekrutacji i wynagradzania pracowników. Do takiego postępowania zmuszała też niejednokrotnie baza źródłowa, znacznie szczuplejsza w stosunku do poddanych chłopów niż gospodarki dworskiej.

Niniejsze badania objęły wszystkie typy dóbr ziemskich na obszarze 3 województw ówczesnej Małopolski w takim stopniu, w jakim to było możliwe. Kwerenda dostarczyła informacji o 337 folwarkach królewskich, 50 szlacheckich i 28 duchownych, funkcjonujących w latach 1502—1649 na terenie Małopolski. Zdecydowanie najlepszą dokumentacją mają królewscy (81,2% materiałów). Najwięcej informacji o czeladzi królewskiej pochodzi z lustracji, inwentarzy i rachunków z drugiej połowy XVI oraz pierwszej połowy XVII w. Są to dane najbardziej zbliżone do ówczesnej rzeczywistości. Natomiast mniejsza ilość przekazów z lat 1501—1560 jest rezultatem stanu zachowania bazy źródłowej. Do czasów pierwszej lustracji nie istniał przecież obowiązek systematycznej i powszechnej kontroli tych dóbr. Podobnie przedstawia się sytuacja źródeł pochodzących z majątków szlacheckich i duchownych. Inwentarzy szlacheckich z XVI w. zachowało się niewiele, a informacje o służbie pojawiały się przy okazji opisów domów czeladnych, wzmianek w rachunkach o wydatkach na żywność itp.

Najwcześniejsze, w miarę pełne informacje o służbie w królewskich gospodarkach pochodzą z 1512 r., najpóźniejsze z 1642. W latach 1512—1642 trafiono na ślad 337 folwarków. W rzeczywistości jednak badano ich mniej, gdyż 60 folwarków z wyraźnie zaznaczonym personelem najemnym powtarzało się w różnych przekrojach chronologicznych: 24 w latach 1560—1590 i 36 w pierwszej połowie XVII w. Obecność ich wskazywała na ciągłość istnienia określonych gospodarstw folwarcznych, ale powodowała błąd w wyliczeniach. Dublujące się gospodarstwa królewskie stanowiły 18% wszystkich folwarków, o istnieniu których wspominają źródła³.

Materiały z lat 1512—1642 informują o obecności różnych kategorii pracowników najemnych w 308 folwarkach królewskich, wśród 337 folwarków wymienionych przez źródła. Tak więc służbę lub sezonowych robotników zatrudniało 91% gospodarstw folwarcznych. W wyodrębnionych w tabeli 1 okresach chronologicznych przedstawia się to zjawisko następująco: w pierwszej połowie XVI w. wszystkie folwarki zatrudniały dodatkowych pracowników, w latach 1560—1590 personel najemny utrzymywało 87% ogółu gospodarstw, natomiast w pierwszym pięćdziesięcioleciu XVII wieku — 93% folwarków. Eliminując gospodarstwa dworskie powtarzające się otrzymamy 277 informacji o różnych folwarkach realnie istniejących w latach 1512—1642, z czego służbę lub pracowników sezonowych do prac rolniczych bądź hodowlanych zatrudniało 248 gospodarstw, czyli 90% ogółu folwarków korzystało oprócz sił pańszczyznianych z personelu najemnego. Analiza tabeli 1 wykazuje, że w latach 1512—1553 każde gospodarstwo zatrudniało pracowników najemnych, między 1560 a 1590 — 84%, w okresie zaś następnym — 91%. Tak więc wyniki uzyskane z analizy danych dotyczących wszystkich przypadków folwarków odnotowanych przez źródła oraz tych pozostałych po wyeliminowaniu folwarków powtarzających się nie wykazują większych różnic (2-3%).

³ Ze względu na czytelność tabel oraz możliwości porównań podzielono badany okres 150 lat na 3 podokresy, których cezurę czasowe wyznaczyły źródła.

Tabela 1

Folwarki z personelem najemnym w Małopolsce w XVI
i pierwszej połowie XVII w. (dobra królewskie)

Lata	Województwo	Liczba folwarków		Liczba służby	
		ze służbą	bez służby	ogółem	na 1 folwark
1512— —1553	krakowskie	13	—	97	7
	lubelskie
	sandomierskie	24	—	115	5
	ogółem	37	—	212	6
1560— —1590	krakowskie	45	3	282	6
	lubelskie	12	3	115	10
	sandomierskie	57	11	418	7
	ogółem	114	17	815	9
1611— —1642	krakowskie	60	3	233	4
	lubelskie	15	3 *	56	4
	sandomierskie	82	6 *	321	4
	ogółem	157	12 *	610	4

* Brak bezpośrednich danych o służbie.

Wysoki odsetek folwarków królewskich z personelem najemnym w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw dworskich posiadało woj. krakowskie, gdzie w latach 1512—1553 aż 100% folwarków zatrudniało pracowników najemnych, w kolejnych zaś podokresach chronologicznych 94% i 95%. Dla woj. sandomierskiego uzyskano następujące dane: pierwsza połowa XVI w. również 100%, lata między 1560 a 1590 – 84%, zaś lata 1611—1642 – 93%. Lubelskie uzyskało najniższe wskaźniki: 80% dla lat 1560—1590 oraz 83% pomiędzy 1611—1642. Pominąwszy gospodarstwa folwarczne powtarzające się, otrzymamy rezultaty następujące: w woj. sandomierskim w latach 1560—1590 pracowników najemnych zatrudniało 75% folwarków; w okresie 1611—1642 korzystało z pracy najemnej 92% gospodarstw królewskich w woj. sandomierskim i 94% w krakowskim. W obliczeniach nie uwzględniono lat 1512—1553 oraz danych dla woj. lubelskiego z lat 1560—1590 i 1611—1642, a także dla woj. krakowskiego z lat 1560—1590, ponieważ nie posiadamy wielokrotnie powtarzających się informacji o majątkach królewskich w tych okresach. I tym razem uzyskane wyniki nie różnią się wiele od poprzednich. Pewien wyjątek stanowią lata 1560—1590 w woj. sandomierskim, gdzie spadek odsetka gospodarstw folwarcznych ze służbą w stosunku do ogólnej liczby folwarków spowodowały powtarzające się w latach 1512—1553 i 1560—1590 folwarki w starostwach: korczyńskim, radomskim, sandomierskim i szydlowieckim.

Wskaźnik folwarków z personelem najemnym uległby zwiększeniu, gdyby doliczyć do informacji o folwarkach z personelem najemnym również te,

o których istnieniu źródła wspominają pośrednio. Inwentarze często mówią o domach czeladnych, natomiast milczą o ich mieszkańcach. Prawdopodobnie nie było ich w momencie powstawania źródła, ale byli obecni w spisach poprzednich. Na przykład w inwentarzu starostwa sandomierskiego z 1615 r. wymieniono służbę, ale w spisie 1616 r. podano tylko opis izby czeladnej. Chyba służba nie opuściła dworu w ciągu roku. Gdyby doliczyć te informacje, odsetki folwarków ze służbą w woj. sandomierskim i lubelskim byłyby wyższe.

W każdym z wyodrębnionych podokresów znajdują się folwarki królewskie bez służby. W okresie 150 lat źródła odnotowały 29 przypadków folwarków królewskich bez służby czy też sezonowych robotników, co w stosunku do ogólnej liczby folwarków stanowi 9% (10% w przypadku folwarków powtarzających się). Należy podkreślić, że folwarki bez służby nie powtarzały się w różnych przekrojach chronologicznych. Pojawiały się one w źródłach przeważnie tylko raz, a podczas kolejnego spisu albo nie istniały, albo też wchodziły w skład innego zespołu dóbr. Powstają więc wątpliwości, czy istotnie były to gospodarstwa posiadające wszystkie cechy, jakie składają się na przyjęte w histografii pojęcie folwarku.

Źródła nie wspominają o pracownikach najemnych w dobrach spalonych lub zniszczonych. Nie widać ich też w nowo tworzonych gospodarstwach dworskich. Niekiedy źródła nie informują o powodach milczenia na ten temat. W lustracjach czytamy: „Jest dom jeden stary w folwarku, w którym izba biała, dwie komorze, sień i piekarnia. K temu też to wiedzieć, że teraz do gumno zwożą do Mokrska i czeladzi tam nie chowają”⁴. Najczęściej jednak folwarki bez służby lustratorzy traktują jako zaplecze gospodarstwa właściwego. Tutaj bowiem magazynowano i młócono zboże. Natomiast nie mieszkał zarządca, przeważnie nie było też piekarni ani izby czeladnej. Takie „składowisko” — bo jest to określenie bardziej adekwatne — znajdowało się niedaleko dworu. Jeżeli folwarki bez służby pełniły rolę magazynu, to nie istniała konieczność utrzymywania tam jakiegokolwiek personelu. Wprawdzie w XVII w. pisano, że w wielu folwarkach „nie masz bydła K.J.M. to nie masz na folwarku czeladzi”⁵. Nie wyjaśnia to jednak sprawy do końca, ponieważ w gospodarstwie mogło być bydło starosty czy zarządcy dóbr. Cytowane powyżej stwierdzenie sugeruje, że służbę wykorzystano głównie do prac hodowlanych, natomiast roboty polowe wykonywali miejscowi chłopcy w ramach świadczeń pańszczyźnianych lub też sezonowi robotnicy. Wnioski takie znajdują potwierdzenie we wcześniejszych badaniach Jana Rutkowskiego, który pisał, że w królewskich czerwonoruskich przewagę wśród zatrudnionych miał personel hodowlany, a czeladzi dworskiej nie zlecano w zasadzie prac w polu, chociaż podczas żniw czysianokosów wykorzystywano parobków dworskich i dziewczęta służebne⁶. Najwyższy procent takich właśnie quasi folwarków w stosunku do ogółu

⁴ *Lustracja woj. sandomierskiego 1564–1565*, wyd. W. Ochmański, Wrocław 1963, s. 35, 81, 233, 294, 314; zob. *Lustracja woj. krakowskiego 1564*, cz. 1–2, wyd. J. Małecki, Wrocław 1962; *Lustracja woj. lubelskiego 1565 roku*, wyd. A. Wyczański, Warszawa 1959.

⁵ AGAD, Metryka koronna (dalej MK), dz. XVIII, 21, f. 20 nn.

⁶ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski do 1863 roku*, Warszawa 1953, s. 88.

gospodarstw znajdowało się w drugiej połowie XVI w. w woj. sandomierskim — 16%, następnie lubelskim — 20%, najmniej zaś w krakowskim — 60%. Natomiast dla pierwszej połowy XVII w. posiadamy tylko trzy informacje o braku personelu najemnego w folwarkach woj. krakowskiego.

Królewszczyzny bez obsługi najemnej najczęściej występowały w drugiej połowie XVI w. w woj. sandomierskim, w starostwach: chełcińskim, radomskim i sandomierskim. Powtarza się to również w pierwszym pięćdziesięcioleciu XVII w. Odsetek tych gospodarstw w stosunku do ogólnej liczby folwarków w owych starostwach przedstawiał się następująco: w chełcińskim — 36%, radomskim — 13%, sandomierskim — 24%. Pojedyncze przypadki folwarków królewskich bez personelu najemnego pojawiły się w woj. krakowskim, w starostwach: czorszyńskim, osieckim oraz w dzierzawie barcickiej, w woj. lubelskim zaś w starostwie lubelskim i dzierzawie parczewskiej. Większość folwarków bez służby znajdowała się woj. sandomierskim w starostwach o znacznej liczbie folwarków i dość dużej ich powierzchni. Gospodarstwa bez obsługi najemnej leżały na obrzeżach Puszczy Radomskiej bądź na terenach Gór Świętokrzyskich, gdzie warunki naturalne nie sprzyjały rozwojowi folwarków utowarowionych. Poza tym brakowało na tych obszarach siły roboczej. Z terenów świętokrzyskich posiadamy najwięcej informacji o angażowaniu pracowników najemnych do różnych prac pozarolniczych, głównie w kopalniach chełcińskich, przetwórstwie leśnym, pracach transportowych. Siłą roboczą stanowiła tam przeważnie miejscowa ludność chłopska.

Podobnie można tłumaczyć istnienie folwarków bez pracowników najemnych w południowej części woj. krakowskiego: w dzierzawie barcickiej, starostwach czorszyńskim i jasielskim. Na obszarach tych tworzone niewielkie gospodarstwa folwarczne, wykorzystujące przeważnie pańszczyznę chłopską, niekiedy tylko sezonowych robotników. Małe karpackie gospodarstwa folwarczne, rozwiązujące się na słabych glebach i w złych warunkach klimatycznych do upraw zbożowych, nie przynosiły wysokich dochodów. Dlatego też angażowanie dodatkowego personelu najemnego nie leżało w interesie admistracji dominialnej. Bowiem jednym ze sposobów podnoszenia ich rentowności była redukcja spożycia własnego, a więc ograniczenie liczby czeladzi. Wydaje się, że o towarowości ówczesnych folwarków Małopolski decydowała przede wszystkim ich wielkość. Folwarki w wymienionych wyżej starostwach leżały z dala od dużych ośrodków miejskich i szlaków handlowych, co utrudniało zbyt, a więc wpływało niekorzystnie na ich rozwój. Poza tym na obszarach podgórskich istniały również gospodarstwa kmiecie, potrzebujące także rąk do pracy.

Analiza problemu folwarków z personelem najemnym w dobrach szlacheckich i duchownych natrafia na dużo większe kłopoty niż w przypadku królewszczyzn. Posiadamy bowiem na ich temat zdecydowanie mniej informacji, a zachowane materiały są mniej różnorodne i bardziej rozproszone. Jak już wspomniałam, dysponujemy danymi tylko o 50 folwarkach szlacheckich i 28 duchownych, położonych na terenie woj. sandomierskiego i krakowskiego (tabele 2, 3). Nie mamy informacji o folwarkach powtarzających się w różnych okresach chronologicznych.

Tabela 2

Folwarki szlacheckie z personelem najemnym w Małopolsce w XVI i pierwszej połowie XVII w.

Rok	Nazwa wsi lub folwarku	Powiat	Rok	Nazwa wsi lub folwarku	Powiat
1502	Stawkowice	opoczyński	1603	Jeziorce	sądecki
1508	Więckowice	proszowski		Kościelec	proszowski
1531	Udorz	księski	1606	Stanisławice	proszowski
1537	Kryg	biecki	1611	Bobrowniki	śląski
1542	Sieciechowice	proszowski		Owczary	proszowski
1546	Szymbark	biecki		Wierzchowiska	proszowski*
	Zdanowice	księski	1612	Wilczkowice	proszowski*
1550	Dąb	sądecki	1616	Czermna	biecki
1551	Żarnowiec	biecki	1618	Bolesław	księski*
1555	Stronie	sądecki		Wierzbnie	księski*
1557	Zakrzów	pilzneński	1624	Szczygłów	szczyrzycki
1568	Jeżowa	biecki	1626	Gnatowice	proszowski
	Wilczyńska	biecki	1629	Niegostawice	księski*
	Witanowice	śląski		Piotrkowice	lubelski*
1570	Witkowice	szczyrzycki*		Sulisławice	sandomierski
	Wolica	sądecki	1630	Zelawie	biecki*
	Wojskowa	sądecki	1631	Sobkowo	pilzneński*
1571	Sienna	sądecki	1633	Imielno	księski
1579	Dzieskanowice	proszowski		Kozłocin	księski
	Ruskowice	radomski		Wysoka	pilzneński
1581	Inwałd Śląski	śląski	1634	Dzierszyn	księski
1584	Grodowice	wiślicki*	1643	Lętownia	szczyrzycki
1586	Bombelno	chęciński*		Tokarnia	chęciński*
1590	Ziółkowo	biecki	1645	Poręba	lelewski
1602	Rusków	sandomierski	1650	Tylawa	biecki

* Brak dokładnej lokalizacji folwarku.

W grupie dóbr szlacheckich 76% folwarków zatrudniało dodatkową siłę roboczą, natomiast w kategorii gospodarstw folwarcznych znajdujących się w posiadaniu osób i instytucji kościelnych — 89%. Wśród pracodawców szlacheckich przeważała średnia szlachta i magnateria (10 przypadków), następnie szlachta cząstkowa. Przynależności stanowej trzech właścicieli folwarków nie udało się ustalić. Z dostępnego materiału wynika, że struktura majątkowa szlacheckich pracodawców uległa niewielkim zmianom w XVII w. I chociaż nadal, podobnie jak w drugiej połowie XVI w., dominowali właściciele średniozamożni, to jednak częściej niż w epoce poprzedniej źródła wymieniają wśród chlebobawców nazwiska Ligęzów, Radziwiłłów, Lubomirskich, zwłaszcza w latach czterdziestych XVII w. Być może jest to rezultat lepszej dokumentacji archiwalnej, która zachowała się dla dóbr większych, ale chyba nie tylko.

W kategorii folwarków kościelnych zatrudniających czeladź przeważają posiadłości biskupa krakowskiego (12 folwarków lub całych kluczy), następnie opata tynieckiego (8), konwentu staniąteckiego oraz klarysek ze Starego Sącza (7).

Tabela 3

Folwarki kościelne z personelem najemnym w Małopolsce w XVI i pierwszej połowie XVII w.

Rok	Nazwa wsi lub folwarku	Powiat	Rok	Nazwa wsi lub folwarku	Powiat
1564	Zborowice	biecki	1627	Przemęczany W.	proszowski
1581	Zawada	szczyrzycki		Szpitary	proszowski
1582	Modnica	proszowski	1630	Połajawice	proszowski
1597	Opatowiec	szczyrzycki		Szczurowa	pilzneński
1598	klucz piórkowski	sandomierski	1632	Lipowice	biecki*
				Mioszowa	proszowski*
1600	Bibice	proszowski		Woźniki	śląski*
	Brzeźnica	szczyrzycki	1643	klucz kielecki	cheński
	Rybno	proszowski	1645	klucz ilżecki	radomski
1620	Wrózeniec	proszowski	1648	klucz sławkowski	proszowski
1627	Biadoliny	sądecki*		klucz łącki	sądecki
	Borzęcin	pilzneński		Kasina W.	szczyrzycki
	Jadowniki	sandomierski	1649	klucz muzyński	sądecki
	Jaksice	proszowski		Uszew	szczyrzycki
	Klimuntów	proszowski			

* Brak dokładnej lokalizacji folwarku.

Powyższa struktura własności duchownej jest rezultatem zachowania się bazy źródłowej oraz ówczesnej struktury posiadania, która dawała biskupowi krakowskiemu dominującą pozycję.

Szlacheckie i duchowne folwarki ze służbą koncentrowały się głównie w woj. krakowskim w powiatach: pilzneńskim, proszowskim, sądeckim i szczyrzyckim oraz w woj. sandomierskim w powiecie sandomierskim. Takie usytuowanie mogło być rezultatem ówczesnej struktury własności oraz, o czym już wspomniano, stanu zachowania źródeł. W powiatach tych występowała duża liczba gospodarstw kmiecych oraz miast, które stanowiły konkurencję dla folwarku w pozyskiwaniu siły roboczej. W XVII w. szlachta powiatów: proszowskiego i sandomierskiego wykazywała najwięcej inicjatyw w sprawie nowelizacji przepisów przeciwko ludziom luźnym⁷. Mógł być to właśnie jeden ze sposobów rozwiązywania ważnego dla ówczesnych problemu niedoboru siły roboczej.

Służbę zatrudniali też pańszczyzniani chłopci. Materiałów źródłowych informujących o czeladzi chłopskiej jest niewiele. Pracowników chłopskich nie wymieniały lustracje, nie interesowali się nimi spisujący inwentarze ani komisje wizytujące majątki. Służba chłopska była podporządkowana panu feudalnemu, pomijano ją więc milczeniem, chociaż admistracja dworska wiedziała o jej istnieniu i niekiedy stwierdzała wręcz, że jest niezbędna w gospodarstwach podanych. Anzelm Gostomski pisał, że „bez czeladzi zasię kmieć nie może dobrze robot i gospodarstwa odprawować”⁸.

⁷ S. Grodziski, *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*, Kraków 1961.⁸ A. Gostomski, *Gospodarstwo*, wstęp i opr. S. Ingłot, Wrocław 1954. Podobnie pisali

Wiadomości o służbie chłopskiej pochodzą głównie z zachowanych fragmentów rejestru pogłównego 1590 r.⁹ oraz z różnego typu zapisów w księgach sądów wiejskich. Dane z rejestru odnoszą się do 5 wsi małopolskich położonych w pow. pilzneńskim (2 wsie), proszowskim (1 wieś) i szczyrzyckim (2 wsie). Dwie stanowiły własność królewską (Łęki, Przyborowice), pozostałe kościelną. Strukturę rodzin chłopskich w tych wsiach, z uwzględnieniem służby, przedstawia tabela 4.

Tabela 4

Rodziny chłopskie ze służbą w Małopolsce w 1590 r.

Nazwa wsi	Liczba rodzin				Liczba rodzin					
	ogółem	kmie- cie	zagro- dnicy	inni	ze służbą			bez służby		
					kmie- cie	zagro- dnicy	inni	kmie- cie	zagro- dnicy	inni
Przyborowice	77	52	3	22	29	1	5	23	2	17
Łęki	72	45	4	23	26	2	6	19	2	17
Nowa Wieś	51	—	—	51	—	—	33	—	—	18
Stodolina	9	9	—	—	3	—	—	6	—	—
Wysoka	18	7	6	5	6	3	3	1	3	2
Razem	227	113	13	101	64	6	47	49	7	54

Zachowane fragmenty rejestru dostarczają informacji o 227 domach chłopskich, z których 117 zatrudniało służbę (52%). Połowa odnotowanych przez źródło rodzin to kmiecie, spośród których 56% korzystało z pomocy parobków i dziewczyn służących. Drugą po kmieciach grupę wiejskich pracodawców stanowili zagrodnicy: wśród 13 rodzin 6 utrzymywało służbę. W rubryce „inni” w tabeli 4 umieszczono karczmarzy i młynarzy oraz komorników, a także rodziny chłopskie o nie znanym statusie społecznym. Byli wśród nich zapewne i kmiecie, co znacznie powiększyłoby odsetek rodzin kmiecych ze służbą. O ile większych zastrzeżeń jako pracodawcy nie budzą kmiecie czy zagrodnicy, o tyle pojawienie się w roli chlebobawców komorników wywołuje pewną refleksję. Z danych rejestru wynika, że we wsi Łęki jedna rodzina komornicza zatrudniała służbę. O tym, że nie była to sytuacja jednostkowa przekonują księgi sądowe wiejskie, odnotowujące więcej takich przypadków. Obecność komorników wśród pracodawców dowodzi ich operatywności gospodarczej oraz angażowania się do działań, o których na razie niewiele wiemy. Faktem jest, że znaczna ich część osiągała nieraz wysokie dochody, m.in. z dzierżaw, a także z pracy u sąsiadów-chłopów i na folwarku. Na przykład we wsiach starostwa korczyńskiego komornicy zajmowali po kmieciach i zagrodnikach kolejne miejsce w grupie dzierżawców dworskich pól, łąk i stawów. Synom komorniczym przynosiła dochody również służba. Postawiony przed sądem parobek zeznawał:

wizytatorzy lustrujący wsie należące do kapituły krakowskiej. Zob. Bibl. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 1289; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej WAP), Rel. Castr. Crac. 6, s. 512.

⁹ AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej ASK), LIV, 19, f. 236 oraz J. Senkowski, *Rejestr poboru pogłównego z 1590 roku*, „Kwartalnik HKM” 1970, z. 3.

„W młodości lat moich pasalem bydło u ojca mego, potem u stryka w państwie siemieńskim, u Wałaszka także służył za pasterza od krowy i owiec lat 2, u Pepka także lat 2, u komornika na Międzybrodziu rok, u Kusia rok, u Basiury rok. To wszystko za parobka”¹⁰.

Z zachowanych fragmentów rejestru 1590 r. wynika, że czeladź chłopską zatrudniał co drugi dom. Zapewne nie była to kwestia przypadku, ponieważ wymienione w rejestrze wsie nie leżały w granicach jednego powiatu ani też nie były własnością tego samego pana. Do podobnych wniosków prowadzi analiza struktury domów chłopskich w innych wsiach wymienionych w rejestrze 1590 r., położonych poza Małopolską. Zatrudnienie czeladzi chłopskiej było więc zjawiskiem powszechnie występującym w społeczności wiejskiej na terenie całej Rzeczypospolitej.

Podsumowując wyniki powyższych rozważań można przyjąć, że pracownicy najemni występowali we wszystkich typach dóbr ziemskich na obszarze całej Małopolski. Spośród 415 folwarków aż 89% zatrudniało dodatkową siłę roboczą, a około 50% rodzin chłopskich korzystało w gospodarstwie z pracy parobków i dziewczyn służących.

2. Rekrutacja pracowników najemnych

Z poprzednich rozważań wypływa wniosek o masowości zjawiska służby wiejskiej. Okazało się, że wielu ówczesnym folwarkom brakowało dniówek pańszczyźnianych. Lustratorzy pisali: „[...] z powodu niemożliwości wykonania wszystkich prac przez ludzi królewskich muszą chować na każdym folwarku po kilka czeladzi”¹¹, lub: „[...] Gdy do tego folwarku nie dadzą z nikąd pomocy ku żniwom i zasiewkowi robotnik kosztować będzie 80 grzywien”¹². Nasuwa się pytanie o organizację wiejskiego rynku pracy oraz zasady rekrutacji pracowników najemnych.

Zapewnienie rąk do pracy stało się więc problemem dla szlachty całej Rzeczypospolitej. Pierwszym tego dowodem był zakaz z 1496 r. zabraniający opuszczania wsi przez synów chłopskich. Podobną funkcję spełniały szesnastowieczne przepisy o ludziach luźnych¹³. Akty prawne skierowane przeciw włóczęgom obejmowały zakazy przebywania w miastach, zabraniały opuszczania granic Rzeczypospolitej w okresie żniw, zezwalały starostom i dzierżawcom dóbr na przymusowe zatrudnianie zbiegów. Wysokie podatki nakładane na luźnych mogły świadczyć o wysokich dochodach osiąganych niekiedy przez tych ludzi, ale poprzez zmuszanie ich do osiadłego trybu życia szlacheccy pracodawcy uzyskiwali dodatkowe ręce do pracy. Zastawy czy sprzedaże gospodarstw chłopów służyły także zabezpieczeniu siły roboczej, zwłaszcza że przedmiotem owych transakcji byli przeważnie kmiecie, a więc te grupy ludności wiejskiej, które dostarczały najkorzystniejszej, z dworskiego punktu widzenia, rodzaju pańszczyzny.

¹⁰ *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki* (dalej SPPP), wyd. B. Ulanowski, t. XI, Kraków 1921, nr 3073.

¹¹ AGAD, ASK, LVI, R1 (1), f. 43 v.

¹² AGAD, MK, XVIII, f. 69.

¹³ Zob. przypis 7 oraz *Akta sejmikowe woj. krakowskiego*, wyd. S. Kutrzeba, t. 1, Kraków 1932.

W pierwszej połowie XVII w. najwięcej inicjatyw w sprawie tworzenia i nowelizacji przepisów o ludziach luźnych wykazywały sejmiki wielkopolskie i mazowieckie. Małopolska, oprócz woj. sandomierskiego i niektórych powiatów woj. krakowskiego, pozostawała daleko w tyle działań ustawodawczych przeciwko włóczęgom. W przeważającej części ziem dawnej Małopolski działania takie podejmowali na własną rękę starostowie, dzierżawcy dóbr i właściciele majątków ziemskich. Ustawy sejmowe oraz uchwały sejmikowe tylko sankcjonowały istniejącą sytuację. Natomiast w granicach posiadłości szlacheckich, królewskich czy kościelnych zarządcy folwarków myśleli o zapewnieniu siły roboczej, określając warunki naboru pracowników najemnych zarówno przez folwarki, jak i chłopów.

Rezerwa siły roboczej tkwiła w ówczesnej strukturze ludności wiejskiej. Kmiecie i zagrodnicy potrzebowali rąk do pracy, ale często ich własne dzieci udawały się na służbę, ponieważ pracując u obcych otrzymywały wynagrodzenie. Natomiast na ojcowiznie pracowały za darmo, przeważnie do momentu przejścia schedy lub do chwili ożenku czy zamążpójścia. Dlatego też syn Matyjasza Szotowicza z Iwkowej odmawiał pozostania w domu, mówiąc: „[...] ja wolę iść służyć, niżli być gospodarzem, bo długi wielkie”¹⁴. A na służbie można było zarobić. Nie tylko dzieci czy młodzież wiejska najmowała się do pracy. Robiły to także głowy rodzin, zwłaszcza uboższych, angażując się często do prac pozarolniczych (np. transportowych) i polowych zarówno na folwarku, jak też u sąsiadów chłopów. Jako najemna siła robocza służyli chałupnicy. W inwentarzu wsi Imielno czytamy: „[...] chałupnik za grosz służy”¹⁵, w Sobkowicach: „[...] we żniwa pomagają [chałupnicy] za pieniądze”¹⁶. W kluczu ciskowskim zaś pisarz odnotował: „[...] chałupnicy: Wawrzyniec Żmuda, Jan Malej, Adam Jaroniec u sąsiadów pracują”¹⁷.

Potencjalną rezerwę siły roboczej na wsi stanowiła przeważnie biedniejsza ludność wiejska. Przyjęty w historiografii obraz tej grupy ludności chłopskiej wymaga weryfikacji. Określenie łączne mianem biedoty tzw. luźnych, komorników oraz czeladzi chłopskiej i folwarcznej budzi wątpliwości i potrzebuje uściślenia. Bezrolni byli grupą niejednorodną majątkowo, o czym świadczą zróżnicowane taryfy poglównego, różną pod względem ruchliwości geograficznej i pochodzenia społecznego. Ludzie luźni stanowili jedną z części składowych uboższej ludności wiejskiej. Należy też dodać, że nie wszyscy luźni przebywający na wsi należeli do marginesu społecznego. Źródła wykazują, że wśród populacji biedoty czeladź chłopska i folwarczna stanowiła najliczniejszą kategorię zawodową, trudno uchwytną wprawdzie w źródłach skarbowych, ale pojawiającą się często w rejestrach poglównego, księgach sądowych wiejskich, testamentach, korespondencji gospodarczej i ustawach wiejskich. Na podstawie zachowanych fragmentów rejestru poglównego z 1590 r. ustalono, że

¹⁴ *Księga sądowa wsi Iwkowej 1581–1809*, wyd. S. Piąza, Wrocław 1969, s. 75.

¹⁵ Archiwum Metropolitalne Kraków (dalej AMK), syg. I—119.

¹⁶ Ibid.

¹⁷ AGAD, MK, XVIII, 31, f. 120.

czeladź wiejska stanowiła około 20% ogółu mieszkańców wsi małopolskich wymienionych w źródle. W Przyborowicach i Łękach 18% ludności żyło ze służby, w Nowej Wsi — 26%, w Stodolinie — 13%, a we wsi Wysokiej — 27%. Z badań Franciszka Bujaka nad strukturą ludności wsi Żmiąca w XVI i XVII w. wynika, że 20% chłopów zamieszkujących wieś zajmowało się do pracy w charakterze służby, w XVIII w. zaś w królewskich pow. krakowskiego 12,3% ludności pracowało jako służba¹⁸.

Większość archiwaliów pokazuje, że z usług bezrolnych często i chętnie korzystał folwark oraz chłop. Świadczy o tym chociażby omawiana już liczba folwarków i domów chłopskich z czeladzią. Służba była więc źródłem zarobkowania znacznej części ludności wiejskiej, nie zawsze jednak najbiedniejszej. Obecność tej grupy (warstwy?) ludności chłopskiej kształtowała wiejski rynek pracy. W interesie dworu leżało utrzymanie rezerwy siły roboczej, co ułatwiała postępujące rozwarstwienie ludności chłopskiej.

Tradycja poparta zakazem opuszczania wsi skłaniała chłopów do poszukiwania pracy w granicach posiadłości swojego pana. Wobec braku rąk do pracy korzystano także z usług przybyszów. Czasami jednak administracje folwarków pozwalały swoim poddanym na zatrudnianie się u sąsiadów. Po latach służby poza wsią przyjmowano z powrotem do gromady parobków pracujących gdzie indziej. Zezwolenia na opuszczanie wsi otrzymywali chłopcy tylko w tych dobrach, w których folwark posiadał dostateczną liczbę dniówek pańszczyźnianych. Natomiast we wsiach, w których istniał duży niedobór rąk do pracy, szlachta rywalizowała z poddanymi o parobków i służące. Przejawem tego była wprowadzona przez zarządy niektórych kluczy dóbr reglamentacja siły roboczej w gospodarstwach chłopskich. W Kasinie Wielkiej zezwalano chłopom na zatrudnianie tylko takiej liczby czeladzi, której pracodawca mógł zapewnić zajęcie przez cały dzień. W przeciwnym razie, zdaniem administracji dóbr, parobcy nudzą się i zakłócają spokój we wsi¹⁹. W innych wsiach zabraniano chłopom przyjmowania do pracy zbiegłych parobków, czyli głównie tych, którzy opuścili swoich chlebobawców przed końcem kontraktu²⁰. W obawie przed odejściem czeladzi z folwarku do chłopów administratorzy folwarków kazali karmić i płacić parobkom dworskim tak, „jak i u chłopów płacą”²¹.

Dwór wreszcie mógł zmusić poddanych do pracy, nakazując zatrudnianie się na folwarku. Wprawdzie zdaniem Józefa Rafacza nie stosowano w Małopolsce w XVI—XVII w. najmu przymusowego, podaje on jednak przypadki takiego właśnie zatrudniania poddanych, raz w charakterze lokaja, innym

¹⁸ F. Bujak, *Żmiąca – wieś powiatu limanowskiego*, Kraków 1903, s. 103; H. Madurowicz, A. Podraza, *Z problematyki rozwarstwienia wsi w Polsce w XVIII wieku*, „Przeł. Hist.” 1954, z. 1. Odsetek służby wśród ludności najmniejszej w Anglii był jeszcze wyższy i w niektórych okręgach sięgał 50% zatrudnionych. Zob. A. Kussmaul, *Servants in Husbandry in Early Modern England*, New York, Cambridge University Press 1981, s. 528.

¹⁹ SPPP, t. XI, nr 3054.

²⁰ Dekret sądu we wsi Ptaszkowa głosił: „[...] aby jeden drugiemu czeladzi nie odchudzał pod winą 3 grzywien”, SPPP, t. XI, nr 2872, 4114.

²¹ AMK, sygn. I—119.

razem służącego²². Były to jednak przypadki sporadyczne i dotyczyły pojedynczych osób, a nie wszystkich mieszkańców wsi. Niewykluczone, że najem przymusowy mogli stosować zarządcy w dobrach szczególnie odczuwających brak rąk do pracy i to w sytuacji, gdy nikt z poddanych nie zgłaszał się dobrowolnie na służbę. J. Rafacz uważa jednak, że posady dworskie były tak atrakcyjne dla miejscowej ludności, że przeważnie znajdowano na nie chętnych, albowiem przynosiły one dochód oraz zapewniały prestiż w społeczności wiejskiej. Na korzyść tezy Rafacza o dobrowolnym charakterze najmu świadczy fakt, że w księgach sądów wiejskich znajdujemy mało spraw o zmuszaniu do podjęcia pracy, ale wiele informacji o próbach przetrzymywania na służbie wbrew woli pracownika. Pisarz sądu wiejskiego zanotował, że taka praktyka była niezgodna z prawem i poczciwością ludzką²³. O dobrowolnym charakterze najmu świadczą umowy zawierane przez chlebobawców ze służbą, a także prawo do zerwania kontraktu w razie nie wypełniania warunków umowy przez jedną ze stron. Natomiast najem przymusowy, jako jedna z metod angażowania personelu, stosowały władze feudalne na Śląsku, w Czechach, Łużycach i Brandenburgii, zwłaszcza wobec nieletnich²⁴.

W Małopolsce rejonami deficytu robotników były powiaty: proszowski, księski, sandomierski i wiślicki. Na tych bowiem obszarach obok folwarków prosperowały liczne gospodarstwa kmiecie oraz miasta. Sejmiki tych ziem chciały zapewnić szlacheckim pracodawcom dodatkowe ręce do pracy uderzając m.in. w luźnych. W wyżej wspomnianych powiatach najczęściej pojawiały się zarządzenia administracji dominialnych określające zasady naboru pracowników przez folwark i chłopów. Małopolska wieś sięgała niekiedy również po robotników z miast. Na wieś sprowadzano przeważnie rzemieślników — specjalistów i ich pomocników — do wykonania określonej pracy, np. budowy rezydencji szlacheckiej czy królewskiej, kościoła, niekiedy młynów lub założenia stawów. Robotników poszukiwano na placach najmów. W wielu miastach, nie tylko polskich, istniały branżowe place najmu siły roboczej²⁵. Nie wiadomo dokładnie jak one funkcjonowały. W XVIII w. miejscem zdobywania rozmaitych robotników były okolice ratusza w Krakowie i w sąsiednim Kazimierzu. W Warszawie godzono pracowników m.in. w okolicach kolumny Zygmunta, latem do godziny ósmej rano, a zimą do dziewiątej²⁶. Z miast sprowadzano na wieś również niewykwalifikowanych robotników, zatrudnianych na czas dłuższy lub tylko okresowo do różnych prac, zwłaszcza przy żniwach, sianokosach i młocce.

Rynki pracy tworzyły się w okolicach Krakowa, Starego Sącza, Oświęcimia, Pilzna, Sandomierza. Folwarkom położonym w pobliżu tych miast łatwiej było zdobyć robotników, byli oni jednak zdecydowanie drożsi niż na terenach

²² J. Rafacz, *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku*, Lublin 1922, s. 135.

²³ *Ibid.*, s. 135; zob. J. Rafacz, *Dom pracy przymusowej u schyłku istnienia Rzeczypospolitej*, „Przeł. Hist.”, t. 30, 1932, s. 48 nn.

²⁴ J. Rafacz, *Dom pracy...*, s. 48 nn.

²⁵ B. Geremek, *Najemna siła robocza w rzemiośle Paryża*, Warszawa 1962, s. 108 nn.

²⁶ J. Rafacz, *Dom pracy...*, s. 48 nn.

słabiej zurbanizowanych. W niektórych miastach władze cechowe pozwalały czeladnikom na urlopy podczas żniw. Natomiast mieszczenie śląscy nie przyjmowali na służbę tych, którzy zastrzegali sobie prawo do urlopu w miesiącach letnich²⁷.

Należy przypuszczać, że podjęcie służby u chłopca lub na folwarku było poprzedzane zawarciem umowy (kontraktu) pomiędzy pracodawcą a najmującym się parobkiem czy dziewczyną służącą. Właściwie nie wiadomo jak takie zobowiązania wyglądały, nie znamy bowiem pisemnych kontraktów. Na istnienie umów ze służbą wskazują pośrednio informacje zawarte w źródłach. Często czytamy, że parobek przyjął „umowę według określonego kontraktu” lub że „wyplacono mu zgodnie z umową”²⁸. Brak tego typu dokumentów nie jest zapewne wynikiem złego zachowania źródeł, bowiem w myśl ówczesnego prawa zawarcie pisemnego zobowiązania nie było warunkiem niezbędnym do podjęcia pracy. Wystarczała obecność dwóch świadków przy umowie ustnej, którzy w sprawach spornych pomiędzy pracownikiem a pracodawcą mogli wystąpić przed sądem, a ich zeznania uważano za wiarygodne. Zdaniem J. Rafacza kontrakty ze służbą traktowały osobę pracownika na równi z pracodawcą, czyli dawały równouprawnienie każdej ze stron²⁹. Nawet służący wywodzący się spośród ludności poddańczej mógł w uzasadnionych przypadkach odejść od pracodawcy bez żadnych konsekwencji. Źródła dostarczają najwięcej danych na temat czeladzi jednanej na okres roku (80% umów) do prac rolniczych i hodowlanych. Większość ich dotyczy służby dworskiej. Natomiast o umowach zawieranych przez chłopów z pracownikami najemnymi można dowiedzieć się ze skarg wnoszonych na pracodawców do sądów wiejskich. Drugą grupę kontraktów stanowiły zobowiązania chlebobawców szlacheckich wobec rzemieślników sprowadzanych z miast na wieś w celu wykonania określonej pracy. Najmniej wiadomo o umowach z robotnikami sezonowymi najmowanymi do żniw czy sianokosów przez pracodawców szlacheckich i chłopskich.

Umowy o pracę zawierano ze wszystkimi pracownikami bez względu na wiek, płeć czy charakter wykonywanego w przeszłości zajęcia. W przypadku zatrudniania małżeństwa (dwornika z żoną, urzędnika z żoną) obowiązywał kontrakt wspólny³⁰. Najważniejszą częścią umowy była ustalona z góry wysokość i forma wynagrodzenia. Nie określano natomiast czasu pracy: normowała go przyroda i gospodarz. A. Wyczański obliczył, że zatrudnieni na wsi pracownicy najemni musieli przepracować w ciągu roku około 300 dni³¹, to jest o 110 dni więcej niż pracowali zatrudnieni w rzemiośle miejskim.

²⁷ J. Gierowski, *Kartki z rodowodu biedoty wiejskiej*, Warszawa 1951, s. 31 nn.

²⁸ Informacje zawarte w źródłach dotyczą osób przyjmowanych na służbę oraz do różnych prac sezonowych. Zob. AGAD, ASK III, 1, ASK LVI, W-2; ASK LIV, 24, 33, AMK, sygn. I—119, Bibl. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 3084-IV.

²⁹ J. Rafacz, *Dom pracy przymusowej...*, s. 39

³⁰ *Lustracja woj. lubelskiego*, s. 51, AGAD, ASK LVI, K—9, f. 44; W—2, f. 10 v, AGAD, XVIII, 20, 21, 22.

³¹ A. Wyczański, *Studia nad folwarkiem...*, s. 137.

Mało wiadomo o zwyczajach towarzyszących zawarciu umowy. Często finalizowano je w karczmie, o czym wiemy z terenów Żuław Malborskich³². O tym, że był to szczególnie ważny dzień dla pracodawcy i jego pracowników świadczyć może fakt podawania wówczas czeladzi dworskiej lepszego obiadu, np. we wsiach miasta Poznania nowo przyjęta służba otrzymywała gęsinę, którą spożywano na ogół jedynie podczas szczególnie uroczystych świąt³³. Z nielicznych danych źródłowych można sądzić, że transakcje ze służbą zawierali szlacheccy i chłopski pracodawcy w dni świąteczne lub targowe. Bracia Kurasiowie z Iwkowej oświadczyli przed sądem tejże wsi, że „[...] służyli i nie mieli czasu iść do prawa w dzień powszedni”³⁴. Umowy z czeladzią chłopską i dworską zawierano zazwyczaj raz w roku. W razie potrzeby przyjmowano nowych pracowników.

Służbę zatrudniano przeważnie na czas dłuższy, w czym był bardzo zainteresowany pracodawca. Dzięki długotrwałemu zatrudnieniu nie obawiał się on sezonowych wahań płac, nie musiał martwić się o pracowników w czasie żniw czy sianokosów. Na Śląsku wprowadzono w 1558 r. roczny obowiązek pracy. Kilka lat później ustalono również, że praca służby rozpoczyna się od Bożego Narodzenia i trwa do Godów następnego roku³⁵. Na Żuławach Malborskich parobków zatrudniano w dniu Św. Marcina (11 listopada), kobiety zaś (dziewki służebne, kucharki, pasterki) w Wielkanoc³⁶ lub Boże Narodzenie³⁷ (Żuławy Gdańskie). Okres Bożego Narodzenia jako czas przyjmowania na służbę obowiązywał też w dobrach kapituły chełmińskiej³⁸. Jak wynika z badań J. Rutkowskiego we wsiach miasta Poznania zawierano umowy z wiktownikami „na Gody”, z ordynariuszami w dniu św. Michała (29 września), a z ratajami — św. Marcina³⁹. Zimowe terminy zatrudnienia obowiązywały także w Czechach⁴⁰. W Małopolsce, podobnie jak w innych częściach Korony, istniał zwyczaj jednania nowych pracowników i odnawiania dawnych umów w okresie między Bożym Narodzeniem a świętem Trzech Króli⁴¹. Co więcej, czas Godów miał ułatwić młodzieży wiejskiej aktualnie pozostającej na służbie orientację co do możliwości znalezienia nowej pracy, rozejrzenia się po okolicy, poszukania kandydatki na żonę. W tym też czasie pracodawcy rozglądali się również za służbą.

³² P. Szafran pisze, że na Żuławach transakcje ze służbą finalizowano w karczmie. Polskim zwyczajem było „przypicie” każdej umowy, w tym także jednanie pracowników najemnych. P. Szafran, *Łudność najemna Żuław Gdańskich w świetle rękopiśmiennych źródeł bibliotecznych*, „Libri Gedanenses”, t. 9, 1975, s. 167.

³³ J. Majewski, *Gospodarstwo folwarczne...*, s. 134.

³⁴ *Księga sądowa wsi Iwkowej...*, nr 579.

³⁵ J. Leszczyński, *Ludzie luźni i czeladź najemna na Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” t. 9, 1956, s. 552 nn.

³⁶ A. Mączak, *Gospodarstwo chłopskie...*, s. 39.

³⁷ P. Szafran, *Łudność najemna...*, 161 nn.

³⁸ S. Cackowski, *Gospodarstwo dworskie...*, cz. 3, s. 52 nn.

³⁹ J. Rutkowski, *Ze studiów nad położeniem czeladzi folwarcznej w dawnej Polsce. Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, t. 1, 1938, s. 129 nn.

⁴⁰ V. Urfus, *Pravne postaveni namerodnich prav u nas v 16 do 18 stoleci*, „Pravne Historické Studia”, Praha 1955, s. 200.

⁴¹ J. Rafacz, *Ustrój samorządnej...*, s. 124 nn.

Powyższe terminy rekrutacji obowiązywały na folwarku i u chłopów. „Gody — to wakacje dla służby”, pisał F. Bujak⁴². Ówczesni ludzie uważali zimę za najlepszy okres do znalezienia zatrudnienia. Świadczy o tym chociażby fakt, że w większości ziem koronnych umowy z czeladzią odnawiano lub zawierano w tym właśnie czasie. Zima mniej absorbowała pracą w gospodarstwie, służba miała zatem więcej wolnego czasu. Zwyczajów tych przestrzegano w całej Rzeczypospolitej, dlatego też pracodawcy mogli liczyć na więcej ofert oraz ustalać wynagrodzenie niższe, niż gdyby zatrudniano parobków krótkoterminowo, podczas sianokosów czy żniw.

Najważniejszym kryterium przy zatrudnianiu robotnika była jego przydatność do określonej pracy. O kwalifikacjach czeladzi wiadomo niewiele. Pojawia się tu pytanie: przypadek czy też jakaś prawidłowość decydowały o przyjęciu bądź nie przyjęciu do pracy parobka. W małej społeczności wiejskiej istniał przepływ informacji o tym, która dziewczyna będzie dobrą kucharką, a czyj syn nadaje się na parobka. Można też założyć, iż do szczególnie ważnych prac pozarolniczych (np. budowlanych) przyjmowano osoby o pożądanym kwalifikacjach.

Do prac rolniczych zabiegano o ludzi z nimi obeznanym, ale czasem też zatrudniano osoby bez specjalnych umiejętności (sezonowi robotnicy żniwni). Krakowscy gospodarze najchętniej przyjmowali na służbę pasterzy ze Śląska; wydaje się, że było to działanie w pełni uzasadnione, biorąc pod uwagę tradycje tego regionu w handlu wołami. W wykorzystanych tu źródłach nie odnaleziono przypadków przeprowadzania egzaminów kwalifikacyjnych przed zawarciem umowy o pracę. Natomiast w krajach sąsiednich dokonywano selekcji chętnych zgłaszających się do określonej pracy. Na przykład w Lucchum (okręg Wolfenbütten) egzamin na parobka i młodszego pastucha obejmował trzykrotne zaoranie pola wołami i końmi⁴³. Nie wiadomo, czy owe konkursy dla służby wynikały z rachunku ekonomicznego, uwzględniającego inwestycję, jaką było przyjęcie nowego pracownika, czy też z ogólnej dostępności siły roboczej. Można sądzić, że ważnym kryterium uwzględnianym przy przyjmowaniu na służbę było zdrowie i sprawność fizyczna. W społeczności wiejskiej ten tylko mógł żyć i pracować, kto był silny i zdrowy. Osoby ułomne spychano na margines życia społecznego, nawet starym i schorowanym rodzicom często nie dawano miejsca w domu⁴⁴.

Analiza obowiązujących w Małopolsce zasad rekrutacji pracowników najemnych pozwala na sformułowanie kilku wniosków: 1) na służbę przyjmowano najczęściej poddanych własnych lub chłopów z innych dóbr położonych w najbliższej okolicy; 2) w niektórych wsiach można zauważyć rywalizację o siłę roboczą między dworem a chłopami; 3) ze wszystkimi pracownikami zawierano ustne umowy o pracę.

⁴² F. Bujak, *Żmijca...*, s. 103 nn.

⁴³ D. Saalfeld, *Bauernwirtschaft und Gutsbetrieb in der vorindustriellen Zeit*, Stuttgart 1960, s. 121 nn.

⁴⁴ A. Izydorzycy, *Rodzina chłopska w Małopolsce w XV i XVI wieku w: Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, red. A. Wyczański, t. 3, Warszawa 1983, s. 25.

3. Skład służby wiejskiej

Archiwalia wskazują na różnorodność kategorii zawodowych służby wiejskiej. Najemny personel zarządzający folwarkami stanowili urzędnicy i dwornicy, określane niekiedy z łacińska faktorami⁴⁵. W mniejszych majątkach szlacheckich gospodarstwem kierował osobiście właściciel. Pojawia się on sporadycznie w źródłach, co wynika zapewne ze specyficznego układu własności w tej części Korony oraz charakteru zachowanej dokumentacji. Nasuwa się pytanie: czy stanowisko urzędnika i dwornika były równorzędne? W niektórych folwarkach występowali oni równocześnie: np. w dzierzawie bratkowickiej, należącej do starostwa pilzneńskiego, zarządzał folwarkiem urzędnik przy pomocy dwornika i dworniczki⁴⁶. Podobnie było w folwarku Zadybie Stare w starostwie radomskim, na którego czele stał urzędnik szlachcic z żoną, a obok niego „factor cum uxor eius”⁴⁷. Różnica w uposażeniu pieniężnym wskazywałaby na różny zakres kompetencji tych osób. A. Wyczański sugeruje, że urzędnik stał przeważnie na czele większego majątku⁴⁸. Posiadał też szersze niż dwornik uprawnienia: oprócz rozległych kompetencji gospodarczych miał prawo zasiadać jako przedstawiciel pana feudalnego w sądzie wiejskim. Spotkać go można we wsi Iwkowej, Pieskowej Skale i innych. Poza tym, jak pisze Anzelm Gostomski, „rzemieślnika do budowania i wszelkich robót najemnego jednać ma urzędnik”⁴⁹. Natomiast zakres obowiązków dwornika ograniczał się do spraw wyłącznie gospodarskich, był on więc jak gdyby pomocniczym pracownikiem przy urzędniku. Oprócz tego dwornik wywodził się najczęściej spośród ludności chłopskiej, urzędnicy zaś byli w większości pochodzenia szlacheckiego, chociaż niekiedy rekrutowali się także z plebejuszy. Jak podaje Walery N. Trepka w Małopolsce kilkudziesięciu urzędników folwarcznych miało rodowód chłopski, np. niejaki Spuszczyński, chłopski syn, służył za gospodarza u Koźmierskiego na folwarku pod Bochnią. Podobnie z chłopów pochodził Bielawski, urzędnik szlachcica Orzechowskiego, zarządzający folwarkami w okolicach Miechowa⁵⁰.

Żeńskie kierownictwo folwarku tworzyły dworniczki i urzędniczki (vel panie stare, vel gospodynie). Nomenklatura spotykana w źródłach jest w tym przypadku bardzo różnorodna. Najczęściej jednak pojawia się w przekazach stanowisko dworniczki. Nawet w gospodarstwie dworskim, którym zarządzał urzędnik z żoną, przyjmowano do pracy gospodynię⁵¹. Wydaje się, że żona urzędnika nadzorowała personel kobiecy na folwarku, ale sama nie uczest-

⁴⁵ AGAD, ASK, LIV, S—6 (1), f. 3v, ASK, 06, f. 39, 43; ASK I, nr 50 f. 36, 54; MK, XVIII, 69; *Lustracja woj. sandomierskiego...* s. 129, 131, 134, 213.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 81.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 275; podobnie AGAD, MK, XVIII, 31, 32, 69.

⁴⁸ A. Wyczański, *Przemiany organizacji wielkiej własności ziemskiej w Polsce w XV i XVI stuleciach*, w: *Spółczesność. Gospodarka. Kultura. Studia ofiarowane M. Małowistowi w 40 lecie pracy naukowej*, Warszawa 1974, s. 411.

⁴⁹ A. Gostomski, *Gospodarstwo...*, s. 75 nn.

⁵⁰ W. N. Trepka, *Liber generationis plebanorum („Liber chamorum”)* Wrocław 1963, hasła: Bielawski, Spuszczyński.

⁵¹ *Lustracja woj. krakowskiego...*, t. 1, s. 32, 40, 68, 106, 235.

niczyła we wszystkich jego pracach (może tylko w domowych). Natomiast dworniczka brała w nich bezpośredni udział⁵². W gospodarstwie folwarcznym zarządzanym tylko przez urzędnika, bez pomocy jego żony, dworniczka sprawowała władzę nad całą służbą żeńską zatrudnioną w folwarku, a więc nad kucharkami, pasterkami i służącymi. Do jej obowiązków należała opieka nad gospodarstwem domowym, inwentarzem i ogrodami. W gospodarstwie dworskim bezpośrednio administrowanym przez dworniczkę, bez zwierzchnictwa męskiego, nadzorowała ona również pracę parobków i pastuchów. W niewielkich majątkach szlacheckich kompetencje gospodyń przejmowały żony właścicieli. Anzelm Gostomski z uznaniem wyrażał się o pracy kobiet na folwarku, pisząc, że dworce można powierzyć, podobnie jak urzędnikowi, wszystkie prace, a jeśli jest „rzędna, to można [jej] poruczyć nie jeden folwark, a wszystkie”⁵³. Jedynie w egzekwowaniu świadczeń pańszczyźnianych zastępował dworniczkę mężczyzna — wódarz, niekiedy wójt⁵⁴.

Niższy personel najemny na folwarku składał się z pasterzy, parobków, kucharek, dziewczyn służebnych i pasterek. Parobek był służącym, do którego obowiązków należało wykonywanie większości prac w gospodarstwie. Natomiast pasterz — to określona specjalizacja. Parobków zatrudniano we wszystkich typach dóbr ziemskich na terenie całej Małopolski, pasterzy zaś znacznie rzadziej i przeważnie w folwarkach nastawionych na produkcję hodowlaną. Inwentarze wymieniają pasterzy owiec, świń i stada⁵⁵, zupełnym zaś milczeniem pomijają ratai. Można sądzić, że ta kategoria zawodowa, typowa dla Wielkopolski i Pomorza, w Małopolsce nie występowała⁵⁶. Wśród służby kobiecej zatrudnionej na folwarku dominowały kucharki i dziewczyny służące. Niewielkie różnice w uposażeniu pieniężnym wskazują na podobny zakres ich obowiązków. Służące występowały w zasadzie na wszystkich folwarkach, natomiast kucharki — nie. Kategorie zawodowe służby folwarcznej w Małopolsce nie były tak różnorodne, jak np. w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej czy na Śląsku. Źródła wymieniają tam bowiem 11 różnych stanowisk czeladzi folwarcznej⁵⁷.

⁵² W różnych częściach Rzeczypospolitej dworniczka pełniła różne funkcje. Zob. uwagi na ten temat: A. Mączak, *Place i pieniądz w gospodarce rolnej Polski XVI–XVII wiek. Problem niedoceniany*, „Zapiski Hist.” t. 41, 1976, z. 3, s. 52.

⁵³ A. Gostomski, *Gospodarstwo...*, s. 88, 94 nn.

⁵⁴ W inwentarzu starostwa oświęcimskiego odnotowano: „[...] Rusek wódarz, nic nie robi tylko posługi i robot powinien doglądać”, AGAD, ASK, LVI 01 (II), f. 102; zob. też Bibl. PAN, Kraków, sygn. 1087, 1413. „[...] Jest karbarz z wólarzem, którzy obecnie na posługach dworskich. Karbarz powinien mieć policzone kopy wszelakiego zboża z pola do gumna, także wymłoczek wszystek gumienny, wódarz też powinien posługi te wszystkie, które mu urzędnik powierzy pilnie sprawować” w: J. Rutkowski, *Statystyka zawodowa ludności wiejskiej w Polsce w 2 połowie XVI wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności” t. 36, seria II, 1918, s. 81.

⁵⁵ *Lustracja woj. sandomierskiego...*, s. 62, 81, 212, 246. Zob. *Lustracja woj. krakowskiego...*, t. 1, s. 32, 38, 40, 46, 148, 181; t. 2, s. 8, 24, 32; WAP Kraków, Wielkorządy, sygn. 47; AGAD, ASK, LVI, W—2.

⁵⁶ Wśród historyków od dawna toczy się dyskusja czy ratai należy zaliczyć do pracowników najemnych z racji ich odmiennego statusu społeczno-zawodowego wśród pracowników najemnych, czy też nie. Zob. uwagi na ten temat: J. Rutkowski, *Ze studiów nad położeniem...*, s. 384, A. Mączak, *Folwark pańszczyźniany a wieś w Prusach Królewskich w XVI–XVII wieku*, „Przegl. Hist.”, 47, 1956, z. 2, s. 353 nn.; S. Cackowski, *Gospodarstwo wiejskie...*, cz. 2, s. 51 nn.

⁵⁷ S. Cackowski, op. cit., cz. 2, s. 53; J. Kwak, *Wydatki Brzeżu na folwarki należące do miasta*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Opole 1970.

Nomenklatura zawodowa pracowników folwarcznych w całej Koronie wskazuje wyraźnie na ich hodowlany charakter. Potwierdza to hipotezę J. Rutkowskiego, że na folwarkach przeważał personel zatrudniony przy hodowli bydła i nierogacizny⁵⁸. Nasuwa się pytanie, jakie rodzaje pracowników najemnych zatrudniali chłopci? Język źródeł jest w tym przypadku mniej różnorodny. Wśród czeladzi zatrudnianej przez chłopów w Małopolsce nie występowała tak duża specjalizacja zawodowa, jak na folwarkach, ani tak różnorodna, jak w gospodarstwach chłopskich na Żuławach czy Śląsku. Chłopi małopolscy nie najmowali pasterzy czy parobków kilku specjalności. Źródła operują przede wszystkim pojęciem „czeladki”, pod którym kryją się parobcy, służące, rzadziej kucharki lub pasterki (pastuszki). W gospodarstwach chłopskich pracowali przeważnie parobcy, którym gospodarze zlecali nie tylko prace we własnej zagrodzie, ale również wysyłali do odrabiania pańszczyzny. Dlatego do sądów wiejskich często trafiały skargi urzędników dworskich na parobków chłopskich, którzy kiepsko pracowali na polach folwarcznych⁵⁹. Niektóre rodziny chłopskie korzystały z pracy dziewczyn służących oraz kucharek, np. w Nowej Wsi w rodzinie Grzegorza Bochenka czy Jakuba Dzieby zatrudniano aż dwie kobiety do pomocy — kucharkę i służącą. Liczna służba występowała tylko w rodzinach bogatych kmieci, zamieszkujących wsie położone w pobliżu miast⁶⁰.

Wspomniane wyżej kategorie zawodowe służby chłopskiej nie budzą zastrzeżeń. Wątpliwości wywołuje pojawienie się wśród czeladzi chłopskiej we wsi Nowa Wieś funkcji piastunki. Z rejestru pogłównego z 1590 r. wynika, że piastunki były zatrudnione przez dwie rodziny chłopskie — Jana Kopy i Bartosza Wawrzynickiego — każda złożona z dwojga rodziców, ich dzieci, komorników mieszkających wraz z gospodarzami oraz innej służby⁶¹. Być może owe piastunki wynajęto jako mamki do własnych młodszych dzieci, nie wymienionych w źródle. Instytucja mamek była rozpowszechniona na terenie Europy Zachodniej oraz w Polsce. Wiejskie mamki sprowadzały do miasta rodziny bogatej szlachty i mieszczan. Natomiast noworodki z rodzin średniozamożnych wysyłano na wykarmienie na wieś. Bardzo jednak możliwe, że w Nowej Wsi wychowywały się dzieci z Krakowa, do których najęto owe piastunki⁶². Jest to tylko hipoteza, na którą, być może, warto zwrócić uwagę.

W domu chłopskim obowiązki czeladzi przejmowali także komornicy, krewni mieszkający wspólnie z gospodarzem oraz dzieci. Te ostatnie nie otrzymywały wynagrodzenia za pracę, nie były więc w pełni pracownikami najemnymi, ale spełniały określone funkcje ekonomiczne: powierzano im obowiązek pasania inwentarza. W starostwie sandomierskim zatrudniano pięcio- i dziesięcioletnie dzieci do różnych, nieskomplikowanych prac domowych, do pilnowania drotni itp.⁶³ Niektóre przebywające na służbie dzieci były sierotami wiejskimi,

⁵⁸ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza...*, s. 88.

⁵⁹ SPPP, t. XI, nr 3054.

⁶⁰ Rejestr poboru pogłównego z 1590 r., Nowa Wieś.

⁶¹ *Ibid.*

⁶² I. Gieysztorowa, *Rodzina staropolska w świetle badań demograficznych*, w: *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, red. A. Wyczański, t. 2, Warszawa 1979, s. 168.

⁶³ J. Rutkowski, *Ze studiów nad położeniem...*, s. 212.

dziećmi zmarłych krewnych gospodarza lub podrzutkami. W Małopolsce urzędy gromadzkie powierzały opiekę nad sierotami gospodarzom cieszącym się we wsi dużym autorytetem⁶⁴. Taka opieka oznaczała, że opiekun miał prawo korzystać z pracy dziecka oraz jego majątku do chwili uzyskania przezeń pełnoletności. Dzieci osieroconych, utrzymujących się ze służby, było sporo. Niestety stan źródeł nie pozwala dokładnie ustalić rozmiarów tego zjawiska. Z badań angielskich wynika, że wśród dziecięcej służby chłopskiej w okręgu Claywort sieroty stanowiły 35,5%⁶⁵. Zdaniem P. Lasletta 40% populacji dziecięcej utrzymywało się ze służby⁶⁶. Cytowany już Walery N. Trepka wspomina, że spora część nowej szlachty służyła od dziecka w folwarkach swoich późniejszych protektorów; przykładem mogą być losy Bielawskiego, Drozdowskiego, Duracza, Konowskiego, Szuciłowskiego i innych⁶⁷.

Do dyspozycji chłopów pozostawało też nieślubne potomstwo gospodarza i służby aktualnie u niego zatrudnionej. W rejestrze z 1590 r. czytamy, iż w domu Jana Kopy oprócz jego własnej rodziny znajdowała się „czeladź Anna z dzieckiem na imię Urban”⁶⁸. Ponieważ służące były raczej niezamężne, dlatego większość nieślubnych dzieci rodziła się właśnie wśród nich.

W niektórych krajach sąsiadujących z Koroną czeladź, w tym także dziecięca, pochodziła z najmu przymusowego⁶⁹. W Małopolsce, o czym już była mowa takiego naboru pracowników nie stosował ani dwór, ani chłop. Jednak materiał źródłowy dowodzi, że zasady tej nie przestrzegano wobec dzieci. W 1595 r. Zygmunt III w odpowiedzi na skargę poddanych wsi Jodłówka zabronił tamtejszemu dzierżawcy zabierania dzieci na służbę dworską⁷⁰.

Służba wiejska rekrutowała się również spośród młodzieży chłopskiej. Trudno jest ustalić wiek młodocianych pracowników najemnych, zatrudnionych na folwarku i w domach chłopskich. Wiadomo, że dorastające córki i synowie chłopski często odchodzili z domu by podjąć pracę u sąsiadów lub na folwarku, a ich rodziny przyjmowały na służbę obcych. Określenia stosowane przez źródła: „pani stara”, „parobek młodszy”, „parobek starszy” — oznaczały nie tylko kwalifikacje, ale być może i wiek. Badania prowadzone przez historyków szwedzkich i angielskich wykazały, że mężczyźni udawali się na zarobek przeważnie w wieku 15—29 lat, kobiety zaś 15—34 lat⁷¹. Tak więc

⁶⁴ Gromada wsi Węgrce wydała w 1570 r. dekret dotyczący opieki nad sierotami, który ogłosił: „[...] Opiekunowie przez rodzice dzieciom naznaczeni, jeśli je Pan uzna godne być opieki, także przez Pana dziedzicznego obrani, mają inwentarz albo rejestr uczynić przy wóldarzu i dwiema z gromady i do 3 dnia ten inwentarz wpisać w ty księgi gromadzkie pod utraceniem opieki i pod kopą groszy winy pańskiej”, SPPP, t. XII, nr 7333.

⁶⁵ A. Kussmaul, *Servants in Housbandry...*, s. 32 nn.

⁶⁶ P. Laslett, *Un monde que nous avons perdu*, Paris 1969, s. 82 nn.; A. Bengt, *Agriculture and Womans Worth, Directions of Change in the West 1700-1900*, „Journal of Family History” VI/2, Summer 1979.

⁶⁷ „Bielawski zwał się Wojciech. Był synem pastuchy, co bydło pasaża we Krzęcicach, od Miechowa 3 mile. Z Krzęcic był rodzic zagrodniczy syn, był tam za pastucha od 1580—1590 i potem. Tak syn jego Wojciech był za chłopca u dzierżawcy krzęcickiego kilkanaście lat” w: W. N. Trepka, *Liber...*, hasło Bielawski.

⁶⁸ AGAD, ASK, LIV, 19, f. 236 nn.

⁶⁹ Zob. wyżej o zasadach rekrutacji pracowników najemnych.

⁷⁰ WAP Kraków, Castr. Biec., 30, s. 781—83.

⁷¹ W Europie Zachodniej było regułą, że chłopak lub dziewczyna z rodzin biedniejszych

15 lat było wiekiem określającym próg dojrzałości i samodzielności. W Polsce prawo uznawało osoby piętnastoletnie za zdolne do pracy⁷², chociaż znane były przypadki, wcale nie sporadyczne, wcześniejszego odchodzenia z domu.

Materiał źródłowy nie pozwolił określić czasu przebywania na służbie. Zupełnie sporadycznie spotkać można takie zapiski, jak ta w księdze sądowej, że „Wojciech Repa z Szaflar 20 lat służył u Zofii Wielkosowej nim do niej przystał”⁷³. Zebrany materiał pozwala w przybliżeniu szacować czas służby na co najmniej 10 lat. Sięgając znowu do badań historyków angielskich można stwierdzić, że w Anglii dzieci spędzały na służbie około dziesięciu lat życia, pracując u różnych panów na podstawie corocznie odnawianych kontraktów. W ciągu tego czasu synowie i córki chłopskie dorastały i uzyskiwały odpowiedni wiek do zawarcia małżeństwa. Niektórym udawało się zgromadzić oszczędności, które umożliwiły rychle założenie własnej rodziny. Inne zaś dzieci chłopskie, wracając po latach służby do domu, miały realną szansę przejęcia gospodarstwa po ojcu, bowiem wymiana właściciela zagrody chłopskiej następowała w Polsce mniej więcej co 10 lat. Nie wiadomo jak długo pozostawano w służbie u jednego gospodarza, bowiem czeladź chłopska i folwarczna była dość mobilną grupą zawodową. Badania angielskie wykazały, że służba często zmieniała pracodawcę⁷⁴. W Polsce mogło być podobnie. Źródła nie dają podstaw do ustalenia przyczyn fluktuacji służby. Decydowały o tym wysokość płac, złe lub dobre stosunki z chlebodawcami, a także zawarcie związku małżeńskiego, bowiem zarówno dwór, jak i chłopcy do pracy przyjmowali tylko kawalerów i panny. Podobnie nie spotyka się żonatej służby w Anglii, natomiast osób samotnych nie zatrudniano w Estonii⁷⁵. Nie wykluczone, że do szukania pracy poza rodziną wsią skłaniała też młodego człowieka zwykła ciekawość świata.

Z nielicznych informacji zawartych w księgach sądowych można wnioskować, że wśród wędrujących po okolicy parobków i dziewczyn służących znajdowały się osoby zwolnione ze służby za niewypelnianie obowiązków, a także te, które dobrowolnie opuściły pracodawcę.

Materiał źródłowy nie pozwolił również ustalić, jak długo u jednego pracodawcy pozostawali urzędnicy i dwornicy. Większość służby jest anonimowa i tylko w niektórych przypadkach przekazy podają dane personalne. Na przykład w domu Jana Kopy przebywała służąca Dorota, parobek Jasiek, czeladź Anna i gospodyni z miasta — Kaśka⁷⁶. Powtarzalność tych samych imion w następnych latach może wskazywać, że z częścią służby odnawiano kontrakty. Nie można jednak wykluczyć, że tych samych imion używały różne osoby. Najdłużej na posiadach folwarcznych utrzymywali się pracownicy najwyżej opłacani (dwornik, pasterz). Brakuje danych, które pozwoliłyby

udawali się na służbę w wieku 10—12 lat. Znane są też przypadki wcześniejszego wychodzenia z domu. Zob. P. Laslett, *Un monde...*, rozdz. 2.

⁷² *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2, Warszawa 1971, s. 277 nn.

⁷³ Bibl. PAN Kraków, sygn. 1554.

⁷⁴ A. Kussmaul, *Servants in Housbandry...* s. 529.

⁷⁵ *Ibid.*, s. 530.

⁷⁶ AGAD, ASK, LIV, 19.

udowodnić tezę, że służba kmiecia była mniej ruchliwa niż folwarczna. Przyczyna tkwiła być może w różnym traktowaniu służby przez zarządcę folwarku i gospodarza-chłopa, w którego domu pracownicy traktowani byli jak członkowie rodziny.

Wiadomo, że liczba pracowników najemnych w gospodarstwach dworskich zależała od ich wielkości, profilu prowadzonej gospodarki, ilości dniówek pańszczyźnianych jaką dwór dysponował oraz możliwości zdobycia pracowników. Z badań prowadzonych dla różnych ziem koronnych wynika, że w XVI w. w folwarkach pabianickich zatrudniano 6—7 osób, w dobrach szlachty kaliskiej średnio 5 osób, w majątkach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego 5 osób, w folwarkach zaś księstwa oświęcimskiego 3—6 osób. Biskup i kapituła chełmińska utrzymywały około 7 osób służby, w starostwie korczyńskim pracowało na każdym folwarku około 4 pracowników najemnych, w folwarkach wielkopolskich — 5, a we wsiach miasta Poznania — 12⁷⁷. Nie wiadomo jak przedstawiała się sytuacja w Małopolsce, gdzie badaniami objęto dotychczas tylko niektóre dobra. Znany jest bilans siły roboczej we wsiach starostwa korczyńskiego od początku XVI aż po 1660 r., we wsiach księstwa oświęcimskiego, Wielkorządach, części królewskich woj. sandomierskiego oraz w niektórych dobrach szlacheckich⁷⁸.

Dzięki kwerendzie archiwalnej udało się uzupełnić dane o stanie personelu najemnego w folwarkach małopolskich. Rezultaty tych badań (tabele 5—7) dowodzą wzrostu liczby służby przypadającej na jeden folwark, zwłaszcza w drugiej połowie XVI w., w królewskich woj. sandomierskiego i krakowskiego. Przyrost personelu wynosi 1—2 osoby, w niektórych nawet 2—3 w stosunku do pierwszej połowy tego stulecia. Rozwijający się folwark zatrudniał najchętniej dworników, dworniczki, parobków i służące, a więc personel pracujący przy hodowli bydła i nierogacizny oraz przy pracach domowych. Natomiast w pierwszej połowie XVII w. obserwuje się redukcję służby o 2—3 osoby w stosunku do stanu z drugiej połowy XVI w. Częściej niż w okresach poprzednich pojawiały się gospodarstwa bez czeladzi. Likwidacji ulegały przede wszystkim „etaty” parobków, niekiedy pasterzy, a więc pracowników zatrudnionych głównie przy hodowli. Proces ten dowodzi, że część funkcji gospodarczych z folwarków przetrucano na chłopów. Świadczy o tym również struktura zawodowa przyjmowanej do pracy służby, wśród której zaczęli dominować dwornicy z żonami bądź urzędnicy oraz służące. Rzadziej niż poprzednio dwór najmował do pracy mężczyzn. Wprawdzie Anzelm Gostomski już w XVI w. przestrzegał, ażeby „nie chowano czeladzi mniej ani więcej ponad potrzebę”⁷⁹, jednak redukcja personelu w pierwszej połowie XVII w. wynikała przede wszystkim ze zmian

⁷⁷ S. Cackowski, *Gospodarstwo...*, cz. 1, s. 31 nn.; M. Kamler, *Folwark szlachecki...*, s. 53; J. Rutkowski, *Ze studiów nad położeniem...*, s. 129.

⁷⁸ A. Wyczański, *Studia nad gospodarką starostwa korczyńskiego*, Warszawa 1962, s. 133; W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie w XIV-XVI wieku*, „Przeł. Hist.”, 10, 1910; J. Rutkowski, *Statystyka zawodowa...*, s. 82.

⁷⁹ A. Gostomski, *Gospodarstwo...*, s. 26.

strukturalnych gospodarki folwarcznej. Lustratorzy w XVII w. pisali: „A w tym folwarku nie masz bydła, ale iż być musi dwornik z żoną, tedyśmy tylko na wychowanie nań z krescenty dedukowali”⁸⁰, innym zaś razem: „Na tym folwarku nie masz bydła, przeto czeladzi nie chowają”⁸¹. Tak więc służbę folwarczną — jak to już wyżej podkreślono — wykorzystano głównie do postępu przy bydło.

Tabela 5

Liczba personelu najemnego w folwarkach królewskich województwa krakowskiego w XVI w. i pierwszej połowie XVII w.

L a t a	Starostwo lub dzierzawa	Liczba folwar- ków ze służbą	Liczba służby ogółem	Średnia personelu na 1 folwark
1512— —1533	krzeszowskie	1	4	4
	olsztyńskie	4	33	8
	oświęcimskie	6	48	8
	spiskie	2	12	6
	ogółem	13	97	7
1560— —1590	jasielskie	6	39	6
	krzepickie	3	20	6
	krzeszowskie	5	31	6
	lełowskie	1	7	7
	niepołomickie	6	37	6
	osieckie	4	25	6
	olsztyńskie	5	33	6
	sąddeckie	4	19	5
	wielkorzady	5	34	7
żarnowieckie	6	37	6	
	ogółem	45	282	6
1611— —1642	dobczyckie	3	11	4
	jasielskie	3	10	3
	czorszyńskie	2	9	4
	krzepickie	6	25	4
	lełowskie	4	16	4
	nowotarskie	7	31	4
	ojcowskie	3	13	4
	olsztyńskie	2	22	4
	osieckie	6	23	4
	sąddeckie	6	17	3
	spiskie	5	22	4
żarnowieckie	9	34	4	
	ogółem	56	233	4

⁸⁰ AGAD, MK, XVIII, 20.

⁸¹ Ibid., 23 (starostwo krzepickie, parczewskie), 22 (starostwo osieckie).

Tabela 6

Liczba personelu najemnego w folwarkach królewskich województwa lubelskiego w XVI i pierwszej połowie XVII w.

L a t a	Starostwo lub dzierżawa	Liczba folwar- ków ze służbą	Liczba personelu ogółem	Średnia personelu na 1 folwark
1560— —1590	lubelskie	5	48	10
	ostrowskie	4	37	9
	parczewska dzierżawa	2	21	10
	urzędowskie	1	9	9
	ogółem	12	115	10
1611— —1642	lubelskie	12	43	4
	urzędowskie	3	13	4
	ogółem	15	56	4

W początkach XVII w. źródła odnotowują powstawanie nowych folwarków. Z przeprowadzonych badań wynika, że w drugiej połowie XVI w. w Małopolsce było 114 folwarków królewskich ze służbą. Zatrudniały one 815 osób personelu najemnego, czyli średnio 7 pracowników na 1 folwark, w tym w woj. krakowskim 6 osób, w sandomierskim 7, a w lubelskim 10. Natomiast w pierwszej połowie XVII w. 157 folwarków królewskich (przyrost o 38% w stosunku do lat 1560—1590) zatrudniało 610 pracowników. Na każdy folwark małopolski wypadło zatem po 4 osoby służby, tyle samo wynosiła średnia dla każdego województwa. Tak więc najwyższy spadek zatrudnienia obserwuje się w początkach XVII w. w folwarkach królewskich woj. lubelskiego; taki obraz lubelskich folwarków zawierają zachowane źródła.

Jeszcze w początkach XVII w. najbardziej zróżnicowaną zawodowo służbę zatrudniono w królewskich woj. krakowskiego. W Sandomierskim i na Lubelszczyźnie obok dwornika i jego żony przyjmowano najczęściej po jednej służącej, niekiedy parobku i chłopcu, natomiast w woj. krakowskim ponadto kucharki, pastuchów i pasterki. W XVII w. pojawiają się w źródłach, znacznie częściej niż w okresach poprzednich, samotnie gospodarujące dworniczki⁸². Zapewne były to wdowy, ponieważ dwór nie angażował na te posady niezamężnych kobiet. Chociaż dworniczki kierujące folwarkami prowadziły gospodarstwa nie gorzej niż mężczyźni, panowało powszechne przekonanie, że odpowiedzialność za ziemię powinien ponosić dwornik. W materiale archiwalnym nie widać mężczyzn samodzielnie zarządzających folwarkiem, bez pomocy żony czy dworniczki. Folwarki pozostające pod nadzorem dworniczek an-

⁸² Samotnie gospodarujące kobiety spotyka się we wsiach starostwa korczyńskiego i sieradzkiego. Zob. A. Wyczański, *Kobiety we wsiach starostwa korczyńskiego w latach 1537–1572*, w: *Uwarstwienie społeczne w Polsce*, Warszawa 1977 r.; tenże, *Kobiety-kierowniczki folwarków w starostwie sieradzkim w XVI wieku*, „Zapiski Hist.” 1976, t. 41, z. 1.

gażowały więcej służby żeńskiej — służących i kucharek. Taka struktura płci świadczy o niewielkiej liczbie bydła hodowanego w tych dobrach. W ogóle wśród zatrudnionych na folwarku w pierwszej połowie XVII w. dominowały kobiety.

Tabela 7

Liczba personelu najemnego w folwarkach królewskich województwa sandomierskiego w XVI i pierwszej połowie XVII w.

L a t a	Starostwo lub dzierzawa	Liczba folwar- ków ze służbą	Liczba służby ogółem	Średnia personelu na 1 folwark
1525— —1533	chęcińskie	4	19	5
	korczyńskie	10	51	5
	radomskie	7	32	5
	sandomierskie	1	4	4
	szydlowieckie	2	9	4
	ogółem	24	115	5
1560— —1590	chęcińskie	7	45	6
	korczyńskie	10	72	7
	pilzneńskie	3	25	8
	radomskie	21	157	7
	sandomierskie	13	97	7
	szydlowieckie	3	22	7
	ogółem	57	418	7
1611— —1642	chęcińskie	5	22	4
	korczyńskie *	26	102	4
	kozieniecka ekon.	3	13	4
	małogoska dzierzawa	3	11	4
	opoczyńskie	2	5	2,5
	pilzneńskie	1	3	3
	przedborskie	4	17	3
	radomskie	10	44	4
	sandomierskie	24	90	4
	szydlowieckie	2	6	3
	zawichojskie	2	8	4
	ogółem	82	321	4

* Bez ekonomii wiślickiej.

W badanych latach 1512—1642 odnotowano obecność służby w 308 folwarkach królewskich, które zatrudniały 1637 osób personelu najemnego, w tym 864 kobiety i 773 mężczyzn. Na jeden folwark przypadło więc 5 pracowników, w tym 3 kobiety i 2 mężczyzn. W latach 1512—1533 w woj. krakowskim na jednym folwarku było średnio 4 mężczyzn i 3 kobiety, w sandomierskim — 3 mężczyzn i 2 kobiety. Dla Lubelszczyzny brak danych. W następnym wyodrębnionym podokresie (1560—1590) folwarki w woj. krakowskim przyjmowały do pracy przeciętnie po 4 kobiety

i 3 osoby personelu męskiego, w sandomierskim odpowiednio — 4 i 3, a w lubelskim — 4 i 5. W latach 1611-1642 w królewskich województwach wszystkich trzech województw angażowano przeważnie po 2 kobiety i 2 mężczyzn. Niewielka liczebna przewaga kobiet była widoczna wśród personelu najemnego w latach 1512—1533, zwłaszcza w dobrach królewskich woj. sandomierskiego. W tym okresie folwarki korzystały głównie z pracy pańszczyźnianej, zatrudniony zaś personel najemny kierowano do prac domowych i hodowli.

Najłatwiej o najemną siłę roboczą było folwarkom królewskim usytuowanym w pobliżu miast (wielkorządy, starostwo oświęcimskie) bądź ośrodków władzy administracyjnej (starostwo korczyńskie). Niedostatek służby uzupełniano tam robotnikami z miast. Folwarki położone na tych obszarach posiadały liczny i zróżnicowany zawodowo personel. Dużo służby zatrudniały dobra królewskie związane z wiślanym rynkiem zbożowym, położone w widłach Wisły i Sanu oraz w północnej części woj. krakowskiego. Natomiast królewskiej służby na terenach słabo zaludnionych wykazywały niedobory czeladzi. W starostwie checińskim i sądeckim występowały folwarki bez służby, niedostatek zaś rąk do pracy rekompensował zarząd dóbr zatrudniając robotników sezonowych. W początkach XVI w. brak pracowników odczuwały szczególnie gospodarstwa w powiatach radomskim i checińskim, a w początkach XVII w. również w sądeckim, opoczyńskim, szydlowieckim.

Stan źródeł uniemożliwia dokładną analizę struktury służby w dobrach szlacheckich oraz duchownych. Inwentarze szlacheckie przeważnie informują o nieruchomościach, inwentarzu żywym i plonach, milczą zaś o czeladzi. Testamenty szlacheckie czasem wymieniają służbę, lecz nie wiadomo czy całą. Również opisy domów czeladnych wskazują tylko na obecność służby folwarcznej, rzadko jednak charakteryzują ją bliżej. Dlatego uzyskane wyniki należy uznać jedynie za orientacyjne. Z niewielu danych wynika, że we folwarkach szlacheckich istniały te same kategorie zawodowe służby, których obecność znamy z dóbr królewskich. W źródłach dotyczących folwarków szlacheckich dane o urzędniku powtarzają się w XVI w. dwa razy (w folwarku Lipie i Rusków), w XVII stuleciu 17 razy. Urzędnik oraz dwornik występowali raczej w większych dobrach szlacheckich, w mniejszych zaś majątkach obowiązki ich pełnił właściciel lub ktoś z jego rodziny. Urzędnicy kierowali np. folwarkami w Rucicach, Szczygłach oraz dobrach Zamoyskiego⁸³. W dużym gospodarstwie, zwłaszcza w XVII w., urzędnik miał do pomocy dworniczkę oraz kucharkę, pasterzy, pastuchów bydła i cieląt, niekiedy też pisarza, klucznika i karbowego. Dwaj ostatni, podobnie jak w folwarkach królewskich, nie byli pracownikami najemnymi, tylko kmieciami zwolnionymi z pańszczyzny w zamian za obowiązki przy dworze. Większość źródeł informuje o zatrudnieniu na folwarkach parobków. O ich istnieniu donoszą przeważnie księgi sądowe. Są to skargi parobków na chlebobawców, głównie o zaleganie z opłatą za służbę oraz

⁸³ AGAD, BOZ sygn. 1367, 1396.

przetrzymywanie w dobrach przy pracy po upływie określonego umową terminu.

Stan materiałów archiwalnych nie pozwala na statystyczne ujęcie składu służby szlacheckiej. Próby oszacowania siły roboczej teoretycznie niezbędnej na folwarku szlacheckim, dokonane na podstawie stanu pogłowia bydła, koni, trzody oraz drobiu i inwentarza roboczego, wykazały konieczność dodatkowego zatrudnienia. Gospodarstwa szlacheckie powinny były przyjmować do pracy co najmniej 4 mężczyzn w XVI w. i 2—3 w połowie XVII stulecia oraz 1—2 kobiety. Powyższe wyliczenia odpowiadają teoretycznie ustalonym przez Andrzeja Wyczańskiego potrzebom siły roboczej w dobrach szlacheckich⁸⁴. W przeciwieństwie do dóbr królewskich, wśród pracowników szlacheckich przeważali mężczyźni, których wykorzystywano do prac przy hodowli oraz w polu⁸⁵.

Dokładnie nie wiadomo też jak wyglądał stan czeladzi folwarcznej w dobrach duchownych. Źródła informują o obecności urzędników i dworników. Stali oni na czele folwarków m.in. w Skomielnej, Sitkowicach, Modlnicy. Stały personel najemny posiadało 26 folwarków kościelnych zamieszczonych w tabeli 3. Inwentarze dóbr biskupa krakowskiego z kluczy: cisowskiego, iłżeckiego oraz borzęckiego podają podobną do folwarków królewskich strukturę służby. Na czele dóbr kościelnych stał urzędnik zwany gospodarzem. Na folwarkach biskupa krakowskiego, położonych w pobliżu Krakowa, zatrudniano zazwyczaj parobków, po dwie służące, oraz dwornika i dworniczkę. Można zatem uznać, że struktura zawodowa personelu folwarcznego w dobrach duchownych nie różniła się zbyt wiele od struktury istniejącej w majątkach królewskich czy szlacheckich. Gospodarstwa kościelne zatrudniały w charakterze służby więcej kobiet, co jest szczególnie widoczne w dobrach pabianickich. Natomiast do prac sezonowych przyjmowano więcej mężczyzn.

Decyzję o zatrudnieniu dodatkowej siły roboczej w gospodarstwie chłopskim podejmował gospodarz. Wszystkie osoby zamieszkujące w domu chłopskim musiały pracować na rzecz swojego chlebodawcy. Z badań historyków wynika, że niedobory siły roboczej w gospodarstwie chłopskim sięgały 1—2 osób i zależały od liczby, wieku dzieci, obecności komorników i krewnych, którzy pomagali w pracach gospodarskich oraz statusu społecznego rodziny. Wydaje się, że ważnym czynnikiem, który regulował zatrudnienie w domu chłopskim był wiek dzieci gospodarza. Gdy były one jeszcze małe, można było je wykorzystywać do różnych drobnych prac, natomiast gdy dorastały i udawały się na służbę, koniecznością wręcz było zatrudnienie parobka czy służącej. Z chwilą powrotu do domu dzieci liczbę pracowników najemnych redukowano. Taki cykl okresowej regulacji siły roboczej w domu chłopskim zaobserwowano również na innych obszarach Europy⁸⁶.

⁸⁴ A. Wyczański, *Folwark szlachecki...*, s. 131.

⁸⁵ WAP Kraków, Archiwum Sanguszków, sygn. 112.

⁸⁶ W. Hold, *Ländliche Lohnarbeit in 15. und 16. Jahrhundert unter besonderer Beachtung Thüringens*, w: „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte” 1979, s. 171 nn.

Jedynym źródłem w pełni pokazującym strukturę służby chłopskiej są zachowane fragmenty rejestru z 1590 r. Ukazują one, jak wspomiano, sytuację wewnątrz domów chłopskich w 5 wsiach położonych na obszarze woj. krakowskiego i sandomierskiego. Z danych rejestru wynika, że spośród 227 rodzin chłopskich wymienionych przez źródło 117 (52%) zatrudniało służbę. Ponieważ wśród zatrudnionych niewielką przewagę — 104 na 95 w 1590 r. — miały kobiety, można przyjąć, że w praktyce chłopię małopolscy przyjmowali do pracy jedną pomoc kobiecą i jedną męską. Reguły powyższej nie da się zastosować do Nowej Wsi, gdzie rodziny chłopskie najmowały więcej kobiet. Należy przypuszczać, że taka struktura płci służby była rezultatem oddziaływania pobliskiego Krakowa. W miastach bowiem wśród służby domowej przeważały kobiety; właśnie w Nowej Wsi zatrudniano najwięcej kucharek oraz wspomnianą już piastunkę.

Struktura płci przyjmowanych do pracy osób zależała również od płci głowy rodziny. Więcej parobków najmowały samotnie gospodarujące wdowy kmiecie. Czasem nawet dwór powierzał opiece żony gospodarstwo jeszcze za życia męża. We wsi Kasina Wielka uczynił on żonę Jana Kopy gospodynią, a jej męża pozbawił prawa kierowania gospodarstwem z powodu skłonności do kieliszka⁸⁷. Samotnie gospodarująca chłopka miała dużo większą swobodę w podejmowaniu decyzji niż np. dworniczka: władzy gospodyni podlegał cały personel służebny, a nie tylko, jak w przypadku dworniczek, zatrudnione na folwarku kobiety. Samotna gospodyni chłopska odpowiadała za odrabianie pańszczyzny, natomiast dworniczkę wyręczał w tym zajęciu wódarz. Zastanawiające jest, że wśród wielu spraw trafiających do sądów wiejskich oskarżenia pod adresem samotnie gospodarujących wdów, ze strony dworu lub dzieci, w zasadzie nie zdarzały się. Kobiety traciły samodzielność gospodarczą w momencie uzyskania pełnoletności przez najstarszego syna. Niestety charakter źródeł uniemożliwia porównanie składu służby chłopskiej i folwarcznej w tych samych wsiach.

Podsumowując można stwierdzić, że w XVI w. następował wzrost liczby zatrudnianych pracowników najemnych, natomiast w pierwszej połowie XVII stulecia spadek, spowodowany zmianami strukturalnymi w obrębie folwarku. Zmianom ulegała również struktura płci najmowanego do pracy personelu najemnego.

LE TRAVAIL JOURNALIER À LA CAMPAGNE DE LA PETITE POLOGNE AU XVI^e SIÈCLE ET A LA PREMIERE MOITIÉ DU XVII^e SIÈCLE

D'après l'opinion qui prévaut dans l'historiographie la corvée était la forme dominante du travail dans les métairies au XVI^e et XVII^e siècle. On confirmait l'existence du travail journalier, néanmoins son étendue n'a pas été étudiée d'une façon précise. L'analyse des sources concernant

⁸⁷ SPPP, t. XI, nr 2825.

415 métairies situées sur toute l'étendue du territoire de la Petite Pologne a démontré que le personnel journalier stable avait trouvé un emploi dans 89% des métairies existantes sous toutes les formes de propriétés foncières. La moitié des familles d'agriculteurs profitait aussi du travail journalier des valets de ferme et du travail des filles dans leurs propriétés. Dans les métairies c'était dans la majorité des cas ses propres sujets que l'on engageait cu alors les paysans du voisinage. Étant donné le manque de main-d'oeuvre qui sévissait dans certaines régions, on observait une rivalité entre la métairie et les paysans lors du recrutement des travailleurs. La prise de service dans chacun des cas était précédée par la conclusion d'un arrangement oral qui déterminait la forme et le montant du salaire ainsi que la délimitation des devoirs. La majorité des contrats était conclue entre les fêtes de Noël et le jour des Rois. Le critère essentiel lors de l'emploi du travailleur c'était son aptitude au travail qu'il devait exercer. Au XVI^e siècle le nombre d'ouvriers journaliers employés dans les métairies de la Petite Pologne était en moyenne de 5 personnes, tandis que chez les paysans il se limitait à deux. Pendant la première moitié du XVII^e siècle on observe une baisse du nombre de personnel journalier, le nombre de femmes admises au travail diminue aussi en faveur des valets de ferme. Ce changement fut provoqué par les modifications structurelles de l'économie des métairies.